

HALINA KOSIENKOWSKA

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Wydawnictwo UMCS, praca redaktora, współpraca z autorem

Współpraca redaktora z autorem tekstu

Czuwanie nad całością książki. Czyli też czuwanie nad graficzną stroną tekstu, nad pracami grafika. Moja rola polega na tym, żeby też kontrolować to, co grafik wpisuje na okładkę. Powiedzmy, nie ingeruję w stronę ilustracyjną, chociaż czasami mogę zasugerować. Ale muszę pilnować tekstu, liternictwa, które wpisuje grafik na strony: okładkową, pierwszą, ostatnią i na stronie tytułowej, redakcyjną, to ja też muszę [sprawdzać]. Czyli w zasadzie, wszystkie etapy pracy związane z przygotowaniem książki do druku. Redaktor czuwa nad całością. Czyli też niejako kontroluje grafika, redaktora składającego, siebie samego przede wszystkim, bo sprawdzam po sobie korektę też robię i czasami, jeszcze w trakcie korekty po składającym, ja jeszcze się koryguję czasami. Przychodzi mi do głowy inne słowo, niż to, które zaproponowałam wcześniej, albo też przeoczyłam gdzieś przecinek: zostawiłam albo nie wstawiłam. I jeszcze chcę powiedzieć, że ta moja adiustacja, to zawsze podkreślam, to jest tylko propozycja dla autora, jeśli idzie o dobór wyrażenia. Natomiast, bezdyskusyjna jest interpunkcja i ortografia, i styl. Jeśli on zawiera błędy takie typowe dla języka polskiego. A te inne, to propozycja. Autor może się zgodzić z tym, może nie. Z tym, że czasami jest taka sytuacja, że ja mówię, że trzeba tu wprowadzić poprawkę na pewno. Tylko, że proszę jeśli się nie podoba autorowi moja propozycja, mówię, żeby swoją zasugerował, albo też wprowadził. Ponieważ czasami bywa tak, że chociaż staram się przeniknąć styl, ale nie zawsze uda mi się dobrać odpowiednie wyrażenie, na przykład, prawnikowi. Ja, na przykład, już wiem, że prawnicy, mają swój styl i ja ten styl znam. Nie piszę za autorów. Ja tylko koryguję i gładzę ich styl. Była taka sytuacja, kiedyś pani z Warszawy, autorka pisała o publiczności teatralnej. Korygowałam jej tekst, autorka nie uznała większości moich propozycji, ale dla mnie było satysfakcjonujące to, że w każdym z tych miejsc, gdzie ja ingerowałam, wprowadziła swoją poprawkę. Więc nie uznała moich, ale uznała fakt, że trzeba poprawić i to było ważne. Kompromis. Generalnie autorzy się cieszą, dziękują. Rzadko kto jest oburzony, że śmiem poprawiać. Jeszcze raz podkreślam, to są moje

propozycje, które mają na celu wygładzenie. Ponieważ wszystkim nam zależy na tym, żeby ta książka trwając przez długi czas w stanie materialnym, była ładna i pod względem stylu. Generalnie, jak się patrzy na książkę, mówi się: „Piękna książka”, to się ma na myśli okładkę, motyw plastyczny, jaki wymyślił grafik, to, czy jest w twardej, czy miękkiej, jaki jest papier, to wszystko. A styl, to dopiero jak się czyta.

Data i miejsce nagrania	2012-11-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"